Tadeusz Czekalski

Problem Kosowa w albańskiej polityce zagranicznej (1991–1999)

Tematyka aktywności dyplomatycznej w kwestii Kosowa w ostatniej dekadzie XX w. często i chętnie podejmowana przez historyków i politologów zdaje się koncentrować na aktywności Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, a także Federalnej Republiki Jugosławii. Omawiając ewolucję kwestii kosowskiej, nie można zapominać, że jednym z zasadniczych elementów sporu pozostawał status społeczności albańskiej w Kosowie, a jej naturalnym patronem wydawała się Republika Albanii, która w omawianym okresie przechodziła proces transformacji od dyktatury komunistycznej do ustroju demokracji parlamentarnej. Wątek aktywności dyplomatycznej Tirany w sprawie kosowskiej wydaje się jednak nadal drugorzędny, a słabość państwa w omawianym okresie budzi wątpliwości co do skuteczności dyplomacji albańskiej na forum międzynarodowym. Mimo niedostępności albańskich archiwów dyplomatycznych, pewien snop światła na omawianą problematykę rzucają wydane w ostatnich latach pamiętniki polityków i dyplomatów, podejmujących próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu państwo albańskie wpływało na kwestię Kosowa i na ile jego polityka okazała się w tym zakresie skuteczna¹.

Trudno zrozumieć jugosłowiańską politykę Albanii bez cofnięcia się do jej źródeł, przynajmniej do „dekady ocieplenia”, jak można by określić w historii wzajemnych relacji – dekadę lat 70. Inicjatywę bliskiej współpracy albańsko-jugosłowiańskiej podjął jako pierwszy Belgrad. W sierpniu 1970 r. jugosłowiański przywódca Josip Broz-Tito zaapelował do kierownictwa albańskiego, aby odrzucić różnice ideologiczne na rzecz „wspólnych interesów w obronie narodowej suwerenności”². W 1971 r. placówki dyplomatyczne obu krajów zostały podniesione do statusu ambasad. Polityka otwarcia i pojednania, wbrew różnicom ideologicznym, sprzyjała realizowanej w tym czasie intensywniej współpracy kulturalnej Albańczyków z Prisztiny i Tirany. W opinii Ramiza Alii, który

¹ R. Alia, *Jeta ime. Kujtime*, Tirane 2010; P. Milo, *Ditari i një ministri të jashtëm. Konflikti i Kosovës 1997–2001*, Tirane 2009; Sh. Vukaj, *Rusia dhe Kosova (Shënime të një diplomati)*, Tirane 2007.

² P. Kola, *The Search for Greater Albania*, London 2003, s. 132.

w tym okresie należał do ścisłego kierownictwa Albańskiej Partii Pracy, zgoda Belgradu na współpracę kulturalną między Kosowem a Albanią była efektem rosnącej aktywności politycznej młodzieży kosowskiej, ale także presji, którą wywierały władze Albanii w sprawie Kosowian³.

Mimo ocieplenia wzajemnych relacji, a może dzięki niemu, sprawy jugosłowiańskie aż do 1977 r. nie należały do priorytetowych zainteresowań albańskiej dyplomacji. Sytuacja uległa zmianie dopiero po zerwaniu współpracy albańsko-chińskiej w 1977 r. W tym czasie, w ramach albańskiego resortu spraw zagranicznych rozpoczęto formowanie V Wydziału, który miał się zajmować wyłącznie problematyką Kosowa i polityki jugosłowiańskiej w odniesieniu do tego okręgu. Kadre V Wydziału, stanowiącego swoiste centrum analityczne, tworzyła grupa specjalistów, w tym zwłaszcza prawników, historyków i oficerów Sigurimi⁴. W 1981 r. do tego grona dołączył Paskal Milo, pracujący dotąd w muzeum w Fier, specjalista od historii stosunków albańsko-jugosłowiańskich, a w przyszłości jeden z architektów „kosowskiej polityki” Albanii. Widocznym efektem aktywności V Wydziału była seria artykułów analizujących bieżące wydarzenia w Kosowie, która ukazała się początkowo w partyjnym organie „Zeri i Popullit”, a następnie doczekała się publikacji w formie broszurowej⁵.

Symptomów załamania bliskiej współpracy albańsko-jugosłowiańskiej można doszukiwać się już w roku 1981, w związku z demonstracjami ludności albańskiej w Kosowie. Prasa albańska pisała z oburzeniem o wprowadzonym w kwietniu 1981 r. przez władze jugosłowiańskie zakazie przywożenia do tego kraju jakichkolwiek publikacji w języku albańskim, a także nagrań muzycznych i filmów⁶. Lata 80. przyniosły wyraźne nagłośniecie przez Belgrad dwóch kwestii spornych w relacjach dwustronnych: problemu linii kolejowej Titograd–Szkodra i problemu mniejszości słowiańskich, zamieszkujących Albanię. Linia kolejowa, której budowę rozpoczęto jeszcze w 1948 r., nie została uruchomiona aż do stycznia 1985 r. z winy strony albańskiej, mimo iż była dla tego kraju jedynym kolejowym połączeniem ze światem zewnętrznym⁷. W kwestii mniejszości strona albańska potwierdzała istnienie na terenie kraju nielicznej mniejszości macedońskiej, odmawiając jednak prawa do istnienia mniejszości serbskiej. W prasie jugosłowiańskiej szacowano, że liczebność mniejszości słowiańskich w Albanii sięgała 100 tys. Tirana z wyraźną irytacją przyjmowała próbę łączenia kwestii współpracy kulturalnej z koniecznością zagwarantowania praw mniejszości słowiańskiej, uznając taką politykę Belgradu za „mnożenie niepotrzebnych utrudnień”⁸.

³ R. Alia, *dz. cyt.*, s. 173.

⁴ *Tamże*, s. 174.

⁵ *About the Events in Kosova*, Tirana 1981.

⁶ „Zeri i Popullit”, 25 VII 1985, s. 4.

⁷ D. Turnock, *The human geography of Eastern Europe*, London 1989, s. 95.

⁸ M. Vickers, J. Pettifier, *Albania. From Anarchy to a Balkan Identity*, London 1997, s. 205.

W 1986 r., kiedy na czele partii komunistycznej w Serbii stanął Slobodan Milošević, w Tiranie odbył się IX Zjazd Albańskiej Partii Pracy, pierwszy po śmierci długoletniego dyktatora – Envera Hoxhy. Zjazd nie doprowadził do istotnego przełomu, choć takie wrażenie mogły sprawiać wstępne deklaracje dotyczące zmian w albańskiej polityce zagranicznej. Sporo miejsca w czasie obrad poświęcono kwestii normalizacji stosunków z RFN, Wielką Brytanią i USA, ale spraw kosowskich bezpośrednio nie podejmowano⁹. Ciszę dotyczącą Kosowa można uzasadniać dalekosiężnymi celami polityki albańskiej, w której kluczową rolę odgrywało przełamanie izolacji i współpraca w regionie bałkańskim. W 1987 r. minister spraw zagranicznych Jugosławii Raif Dizdarević przekazał ambasadorowi Albanii notę, aby i ona włączyła się do rozmów na temat konferencji bałkańskiej. W związku z sytuacją w Kosowie strona albańska nie zgodziła się na przyjazd R. Dizdarevicia do Tirany, ale akceptowała konsultacje na szczecelu ambasadorów. Pierwsze spotkanie bałkańskich ministrów spraw zagranicznych, z udziałem przedstawiciela Albanii, nastąpiło w Belgradzie (24–26 lutego 1988 r.). Nawet w czasach ochłodzenia wzajemnych relacji, Jugosławia pozostawała największym partnerem handlowym Albanii¹⁰.

W obliczu fali demonstracji i strajków w Kosowie, nasilających się od listopada 1988 r., 20 lutego 1989 r. władze Serbii zniosły autonomię Kosowa i wprowadziły na terenie okręgu stan wyjątkowy. Decyzja ta zainicjowała czystkę w policji i sądownictwie, zmierzającą do ich serbizacji. Zniesienie przez Belgrad autonomii Kosowa spowodowało radykalną zmianę nastrojów w Tiranie. W prasie albańskiej krytyka polityki Belgradu zajęła jedno z czołowych miejsc, a sprawa Kosowa regularnie trafiała na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Protesty rządu albańskiego dotyczyły głównie polityki mniejszościowej władz serbskich, Belgrad zaś zarzucał Albanii inspirowanie konfliktów etnicznych w Kosowie, powracając jednocześnie do kwestii negowania praw mniejszości słowiańskich żyjących w Albanii¹¹.

W roku 1990 sytuacja w Kosowie uległa dalszemu zaostrzeniu. W sierpniu tego roku pod zarzutem uprawiania propagandy antyserbskiej parlament serbski zabronił wydawania „Rilindja”, wiodącego czasopisma kosowskich Albańczyków. Stało się to wstępem do zamykania działających do tej pory czasopism i usuwania audycji albańskich z radia i telewizji. Zwalnianie z pracy objęło wkrótce także nauczycieli albańskich, co wiązało się z polityką serbizacji szkolnictwa. Strona albańska szacowała, że w 1990 r. pracę utraciło 120 tys. Albańczyków¹². Garnizony wojskowe na terenie Kosowa wzmocniły oddziały serbskie, które

⁹ R. Alia, *dz. cyt.*, s. 331–332.

¹⁰ B. Magaš, *The Destruction of Yugoslavia. Tracking the Break-up 1980–92*, London 1993, s. 47–48.

¹¹ P. Kola, *dz. cyt.*, s. 189.

¹² E. Biberaj, *Albania in transition. Rocky road to democracy*, Boulder 1998, s. 377.

poprzednio stacjonowały w Macedonii, a zostały stamtąd ewakuowane po ogłoszeniu niepodległości w Skopju.

Polityka władz jugosłowiańskich w sposób widoczny nasiliła tendencje separatystyczne wśród kosowskich Albańczyków, które jednak nie mogły doczekać się znaczącego wsparcia ze strony Tirany. Kryzys kosowski zbiegł się w czasie z dramatycznym exodusem ludności albańskiej, która na skalę masową opuszczała kraj latem 1990 r. W swoich wspomnieniach R. Alia obciąża Belgrad winą za współudział w procesie destabilizacji Albanii, co miało utrudnić Tiranie przekazanie jakiegokolwiek pomocy dla Kosowa: „Belgrad robił, co mógł, aby pozbawić Kosowo jakiegokolwiek pomocy, która mogła przyjść z Albanii. Jednym ze sposobów, jak to osiągnąć była destabilizacja Albanii”¹³. W prasie albańskiej, a zwłaszcza w opiniotwórczym „Zeri i Popullit”, doniesienia z Kosowa dominowały w serwisie zagranicznym. Można też odnaleźć wyraźne sugestie, że władze w Belgradzie, wspólnie z greckimi szowinistami, dążą do destabilizacji Albanii i rozsiewają fałszywe pogłoski o kolejnych protestach i wybuchach niezadowolenia społecznego¹⁴. Na tym tle interesujące wydają się próby ukazania społeczności albańskiej w Kosowie jako czynnika stabilizacji. Obawy dotyczące przejawów fundamentalizmu religijnego wśród Kosowian starał się rozwiązać Lush Gjergji, ksiądz katolicki z Kosowa, który w jednym z wywiadów, opublikowanym w lutym 1990 r. przekonywał, że wśród Albańczyków w Kosowie nie zauważa konfliktów religijnych ani przejawów fundamentalizmu¹⁵.

Przełomowe znaczenie w umiędzynarodowieniu sprawie kosowskiej miało przynieść wystąpienie R. Alii 27 września 1990 r. na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Albański przywódca zadeklarował, że jego kraj dąży do demokratyzacji, ale także zabiega o demokratyzację stosunków międzynarodowych. Znaczną część swojego wystąpienia poświęcił problemowi Albańczyków mieszkających w Jugosławii: „W Kosowie, ale także na innych obszarach Jugosławii, gdzie mieszkają Albańczycy, nie uznaje się podstawowych praw człowieka. Najważniejszym problemem jest to, że Albańczykom odmawia się prawa do egzystencji, prawa do życia. Bezprawne rozpędzenie parlamentu Kosowa przez Serbię, policyjna interwencja w Radiu i Telewizji, zakaz wydawania druków w języku albańskim, wyrzucanie z pracy tysięcy Albańczyków i zastępowanie ich Serbami – wszystko to wyraźnie wskazuje, że władze serbskie chcą rozwiązać problem Albańczyków poprzez terror, a nie poprzez dialog. Wspólnota międzynarodowa nie może w tej sprawie pozostać obojętna. Europa ponosi odpowiedzialność moralną, a także historyczną za prześladowania Albańczyków w Jugosławii”¹⁶.

¹³ R. Alia, *dz. cyt.*, s. 339.

¹⁴ Wywiad z Foto Cami, „Zeri i Popullit” 1990, 11, s. 1; R. Alia, *dz. cyt.*, s. 336.

¹⁵ „Zeri i Popullit” 1990, 45, s. 4.

¹⁶ R. Alia, *dz. cyt.*, s. 352.

Proces demokratyzacji państwa albańskiego uległ gwałtownemu przyspieszeniu wiosną 1991 r. Na sesji parlamentu, która odbyła się 29 kwietnia 1991 r., zmieniono nazwę państwa na Republika Albanii. Dzień później pierwszym prezydentem został wybrany przez parlament R. Alia. Parlament przegłosował pakiet poprawek do konstytucji z 1976 r., akceptując wprowadzenie w większym zakresie praw obywatelskich i podziału władz. Nowy prezydent Albanii wkrótce po wyborze na stanowisko rozpoczął bardzo aktywną działalność dyplomatyczną, której jednym z głównych celów było umiędzynarodowienie problemu Kosowa.

Problem ten przewijał się sporadycznie w toku rozmów prowadzonych przez europejskich dyplomatów, odwiedzających w czerwcu 1991 r. Tiranę. W rozmowie z włoskim ministrem spraw zagranicznych Gianni de Michelisem, kwestia Kosowa pojawiła się marginalnie, w kontekście separatyzmu Chorwacji i Słowenii. Znacznie większe znaczenie sprawie Kosowa przypisywała dyplomacja niemiecka. Czerwcowe rozmowy, prowadzone z kierownictwem albańskim przez Hansa-Dietricha Genschera, co prawda koncentrowały się na współpracy ekonomicznej i przygotowaniach do wstąpienia Albanii do KBWE, ale niemiecki szef dyplomacji zadeklarował, że sprawy jugosłowiańskie nie mogą być rozwiązane bez respektowania praw Albańczyków żyjących w tym kraju¹⁷. W tym samym miesiącu do Tirany przyjechał sekretarz stanu USA James Baker. Zachęcał do demokratyzacji kraju podkreślając, że sprawa Kosowa jest istotna dla Waszyngtonu, ale w tak złożonej kwestii trzeba zachować nadzwyczajną ostrożność¹⁸. Celem pierwszej wizyty zagranicznej R. Alii, we wrześniu 1991 r., stał się Budapeszt. Jeden z kluczowych tematów rozmów prowadzonych z prezydentem Węgier Árpádem Gönczem i premierem Józsefem Antalliem – stanowiła kwestia jugosłowiańska. W działaniach wobec Belgradu, politycy węgierscy zdawali się rozumieć złożoność problemu, ale zalecali Albańczykom daleko idącą ostrożność, sugerując, że jakakolwiek prowokacja może zaszkodzić nie tylko Kosowianom, ale także mniejszości węgierskiej.

W dniach 26–30 września 1991 r. kosowscy Albańczycy zorganizowali referendum dotyczące projektu ustrojowego, określanego jako tzw. konstytucja z Kaczaniku. W tym nielegalnym referendum 87,5% głosujących poparło projekt konstytucji i zarazem koncepcję „suwerennego i niepodległego Kosowa”¹⁹. Zebrane w następnym miesiącu zgromadzenie delegatów albańskich zadeklarowało, że Kosowo to „państwo suwerenne i niepodległe”. 30 września 1991 r. do referendum w Kosowie odniósł się rząd Albanii. W wydanej deklaracji oświadczył, że wita i wspiera rezolucję Zgromadzenia Kosowa określającą Republikę Kosowa jako suwerenne i niepodległe państwo. 23 października Zgromadzenie Narodowe Albanii uznało Kosowo za niepodległe państwo, podkreślając,

¹⁷ P. Kola, *dz. cyt.*, s. 204.

¹⁸ E. Biberaj, *dz. cyt.*, s. 136.

¹⁹ R. Elsie, *Historical Dictionary of Kosova*, London 2004, s. 88.

że kosowska deklaracja jest „zgodna z Kartą Narodów Zjednoczonych, Aktem Kończącym Konferencji Helsińskiej i z Kartą Paryską”²⁰.

Sprawa Kosowa stała się jednym z tematów zauważalnych w kampanii przed wyborami parlamentarnymi w marcu 1992 r. Kilku polityków kosowskich otwarcie zaangażowało się po stronie albańskiej opozycji demokratycznej, licząc na przełom w polityce Tirany w tej kwestii. Pod koniec stycznia 1992 r. w Tiranie odbył się wielki miting na rzecz Kosowa, z udziałem kosowskiego akademika Rexhepa Qosji, który publicznie zadeklarował, że nastął dogodny moment, aby ziścić ideę unifikacji Albanii. Z nazwiskiem Qosji kojarzono też projekt utworzenia wspólnego zgromadzenia albańskiego, złożonego z przedstawicieli Albanii, Kosowa, a także innych przedstawicieli albańskich mniejszości²¹. Nadzieje Kosowian zdawał się potwierdzać przywódca opozycji demokratycznej Sali Berisha, który 22 marca 1992 r. (w dniu wyborów) zapowiedział, że kierowana przez niego Demokratyczna Partia Albanii nie przestanie walczyć o to, by wielki sen o zjednoczeniu narodu albańskiego stał się prawdą. Miranda Vickers sugerowała, że retoryka wyborcza S. Berishy wynikała z jego przekonania, że oto historia daje mu niezwykle szansę na dokonanie zjednoczenia obu części narodu albańskiego²².

Z perspektywy kosowskich Albańczyków zwycięstwo Demokratycznej Partii Albanii w wyborach marcowych odebrano jako zwycięstwo Kosowa. Widocznym tego efektem miały być intensywne konsultacje nowych władz Albanii z nielegalnym rządem Kosowa, kierowanym przez Bujara Bukoshiego. Kiedy ten 27 kwietnia 1992 r. przyjechał do Albanii został przyjęty jako „premier zaprzyjaźnionego państwa” ze wszystkimi honorami wojskowymi. Do końca roku Bukoshi co najmniej czterokrotnie odwiedził Tiranę. Przejawem zdecydowanej polityki wobec Jugosławii było uznanie w czerwcu 1992 r. za *persona non grata* Radomira Bogdanovicia z ambasady jugosłowiańskiej w Tiranie.

Śledząc wystąpienia nowego ministra spraw zagranicznych Alfreda Sereqiego w 1992 r. można wnioskować, że Tirana konsekwentnie wysuwała postulat wprowadzenia do Kosowa sił międzynarodowych, unikając zarazem poważniejszego zaangażowania po stronie Kosowian. Zmiana steru rządów w Tiranie oznaczała jednak zmianę priorytetów. Kluczowe stawały się reformy ekonomiczne, a w polityce zagranicznej tendencje integracyjne i problem zagrożenia przez Grecję integralności terytorialnej Albanii²³. Istotny w tym przypadku

²⁰ *The Kosovo Conflict and International Law. An Analytical Documentation 1974–1999*, ed. by H. Krieger, Cambridge 2001, s. 12.

²¹ E. Biberaj, *dz. cyt.*, s. 135.

²² M. Vickers, J. Pettifier, *dz. cyt.*, s. 154.

²³ Więcej zob. T. Czekalski, *Północny Epir i Czamuria – współczesne oblicze sporu grecko-albańskiego*, [w:] *Naród – Państwo – Europa Środkowa w XIX i XX wieku*, pod red. A. Patka i W. Rojka, Kraków 2006, s. 305–314.

był także argument polityczny – odwołanie do wątku Kosowa nie przekładało się w sposób istotny na wzrost wpływów politycznych. Postawa Albańczyków wobec kwestii kosowskiej nie była bowiem jednoznaczna²⁴. W północnej części kraju wrażliwość na problemy Kosowa była niewątpliwie większa, ale Północ i tak pozostawała bastionem partii S. Berishy, niezależnie od postawy wobec Kosowa. Kluczowa dla zachowania wpływów politycznych przez Demokratyczną Partię Albanii była kontrola nad południem Albanii i nad Tiraną. Dla mieszkańców południowej części państwa albańskiego problem kosowski był zbyt odległy, zwłaszcza na tle spraw greckich.

W 1992 r. doszło do interesującej zmiany na stanowisku ambasadora Albanii w Belgradzie. Miejsce Kujtima Hysenaja, który kierował placówką od roku 1986, zajął Villi Minarolli. Zmiana ta mogła wydawać się niezrozumiała – Hysenaj, doskonale mówiący po serbsku i znający realia jugosłowiańskie został usunięty z prestiżowej placówki w Belgradzie, a nawet jak mogło się wydawać – z dyplomacji, zaczął bowiem pracę w liniach lotniczych Adria. Biorąc pod uwagę jego późniejszy awans na specjalnego doradcę rządu w latach 1998–1999 ds. Kosowa i w 2002 r. awans na szefa służb specjalnych (*Sherbimit Informativ Shteteror*) można się jednak zastanawiać nad realnym sensem zmiany, której dokonano w 1992 r. Następcą Hysenaja – V. Minarolli, znany do tej pory jako specjalista od Austrii, prawdopodobnie pracował we wspomnianym Wydziale V MSZ i był kierowany na szczególnie trudne placówki.

W czasie trwania wojny jugosłowiańskiej, rząd albański wspierał politykę państw zachodnich i włączył się do embarga przeciwko Jugosławii. Porty albańskie zostały udostępnione dla jednostek NATO, a wzdłuż granicy z Jugosławią działali żołnierze z misji międzynarodowej, kontrolujący przestrzeganie embarga. Embargo wywarło bardzo niekorzystny wpływ na gospodarkę albańską w trudnym okresie transformacji. Chociaż więc władze Albanii wielokrotnie deklarowały w sposób oficjalny poparcie dla polityki sankcji, to w 1995 r. z radością przyjęły ich zniesienie²⁵.

W obliczu wojny w Jugosławii państwa zachodnie wymuszały na S. Berishy porzucenie idei zmiany granic czy tym bardziej idei realnego zjednoczenia Kosowa z Albanią. W początkach 1993 r. Berisha w jednym z wywiadów odniósł się do idei „Wielkiej Albanii”, zapewniając, że nie stanowi ona przedmiotu dyskusji w albańskich kręgach politycznych. Wypowiedź S. Berishy sprowokowała replikę R. Qosji, który zapewniał, że nie należy używać pojęcia „Wielkiej Albanii”, ale „prawdziwej, naturalnej Albanii”. List otwarty Berishy opublikowany w kosowskim piśmie „Bujku” odrzucał radykalizm Qosji, stwierdzając, że problemu Kosowa nie można rozwiązać poprzez działalność terrorystyczną.

²⁴ Dopiero w lipcu 1994 r. w Tiranie rozpoczął działalność Iliasz Ramajli, występujący jako szef misji Republiki Kosowa.

²⁵ E. Biberaj, *dz. cyt.*, s. 363.

Idea niepodległości Kosowa nie zyskała pełnej akceptacji Tirany. W tym czasie możliwości obronne Albanii były bardzo ograniczone, a konflikt zbrojny wyjątkowo niebezpieczny. Z tego też powodu S. Berisha starał się uspokajać radykalizujące się nastroje w Kosowie, choć w wywiadzie, którego udzielił pismu „Rilindja Demokratike” 7 grudnia 1993 r., padły słowa: „jeśli dojdzie do konfliktu w Kosowie albo na innych terytoriach zamieszkałych przez Albańczyków to naród albański zareaguje wszystkimi dostępnymi środkami, którymi dysponuje”²⁶.

Trudno uznawać za istotną w kwestii kosowskiej kontrowersyjną decyzję o wstąpieniu Albanii do Organizacji Konferencji Islamskiej. Decyzja ta, podjęta w grudniu 1992 r., wywołała poważne spory, także w rządzie, a w szerszym kontekście obawy o odrodzenie „albańskiego fundamentalizmu religijnego”. Wśród oponentów akcesji miał być także ówczesny minister spraw zagranicznych A. Serreqi²⁷. Autorzy opracowania dotyczącego transformacji albańskiej zwracają uwagę na powszechny pogląd, że decyzja została podjęta w związku z wojną w Bośni i stanowiła próbę współtworzenia frontu islamskiego (wobec nieudolności Europy Zachodniej w sprawie Jugosławii)²⁸. Z analizy dostępnych materiałów nie wydaje się jednak, aby taki aspekt w ogóle był brany pod uwagę. Decyzja o integracji z krajami arabskimi wynikała raczej z rozczarowania brakiem inwestycji zachodnioeuropejskich w Albanii i poszukiwania jakiegokolwiek alternatywy. Można także przypuszczać, że S. Berisha obawiał się rozszerzenia konfliktu bałkańskiego na Kosowo i miał pełną świadomość bezsilności jego kraju, gdyby do takiego konfliktu doszło.

Wzrost aktywności albańskiej dyplomacji związanej z Kosowem stał się widoczny w 1995 r., kiedy to władze serbskie rozpoczęły realizację programu osiedlania 7 tys. uchodźców z Krajiny na terytorium Kosowa²⁹. Problem ten nie umknął uwagi parlamentu albańskiego. 19 stycznia 1995 r. deputowany Abdi Baleta zainicjował debatę na temat realnych działań podejmowanych przez rząd w sprawie Kosowa. Aktywizacji dyplomacji albańskiej sprzyjała pierwsza wizyta S. Berishy w Białym Domu we wrześniu 1995 r. Jedną z konsekwencji tej wizyty były także coraz częstsze wypowiedzi sugerujące, że głównym czynnikiem destabilizacji na Bałkanach jest ograniczanie praw mniejszości narodowych, a jednym z celów polityki albańskiej internacjonalizacja problemu Kosowa³⁰. Wydawało się, że rozwiązanie spraw kosowskich będzie można osiągnąć poprzez aktywność dyplomatyczną i aktywizację środowisk „przyjaciół Albanii” zarówno w krajach

²⁶ *Tamże*, s. 381.

²⁷ M. Vickers, J. Pettifer, *dz. cyt.*, s. 324.

²⁸ Ch. Deliso, *The Coming Balkan Caliphate. The Threat of Radical Islam to Europe and the West*, Westport 2007, s. 30.

²⁹ J. Mertus, *Kosovo. How Myths and Truths Started a War*, Berkeley–London 1999, s. 272.

³⁰ P. Kola, *dz. cyt.*, s. 308.

Europy Zachodniej, jak i Środkowej. Mobilizacja tych środowisk miała koncentrować się wokół prób przejmowania przez Serbów obiektów identyfikowanych z albańskim dziedzictwem kulturowym (w tym zniszczonego budynku, stanowiącego w przeszłości siedzibę Ligi Prizreńskiej), a także wiązała się z problemem albańskich więźniów politycznych, przebywających w więzieniach serbskich.

Wydarzenia wiosny 1997 r., kiedy to w wyniku upadku piramid finansowych państwo albańskie znalazło się na skraju przepaści, nie mogły pozostać bez wpływu na kierunki aktywności albańskiej polityki zagranicznej. Do 1997 r. zmiany kadrowe w obsadzie albańskiego MSZ, zresztą podobnie jak w przypadku obsady placówek dyplomatycznych, nie wydawały się tak znaczące jak w odniesieniu do innych sektorów administracji państwowej. Konsekwencje kryzysu państwa albańskiego w 1997 r. przyspieszyły wymianę pokoleniową w albańskiej dyplomacji.

Po zmianach politycznych w Albanii i objęciu steru rządów przez Socjalistyczną Partię Albanii resort spraw zagranicznych objął P. Milo. Powołanie na to stanowisko historyka i specjalisty od spraw jugosłowiańskich zapowiadało większą wrażliwość na problem Kosowa. Nowa ekipa polityczna podjęła ścisłą współpracę z Atenami, co przyniosło wzrost aktywności dyplomacji greckiej, dążącej do uregulowania kwestii spornych w relacjach albańsko-jugosłowiańskich. Z inicjatywy greckiej doszło do spotkania na szczycie przywódców Albanii i Jugosławii. 3 listopada 1997 r., przy okazji szczytu państw bałkańskich w hotelu Kapsis w Iraklionie rozpoczęły się rozmowy Fatosy Nano ze S. Miloševiciem. W pierwszej fazie rozmów uczestniczyli także szefowie dyplomacji (Milan Milutinović, P. Milo), ale zasadniczą część spotkania była prowadzona w cztery oczy. Pragnieniem S. Miloševicia było rozwiązanie spornych kwestii dotyczących Kosowian (głównie dotyczących rozwoju szkolnictwa albańskojęzycznego) bezpośrednio z Tiraną, bez konsultacji z kosowskimi Albańczykami. Klóciło się to z planami dyplomacji albańskiej, która nie chciała marginalizować Kosowian. Spotkanie w Iraklionie było – w opinii P. Milo – jedną z nielicznych okazji trwałego uregulowania kwestii Kosowa, która jednakże nie została wykorzystana, gdyż przywódcy obu państw przyjęli formę „konspiracyjnych uzgodnień” w cztery oczy³¹. Autorzy, komentujący spotkanie kreteńskie, zazwyczaj przyjmują, że F. Nano uznał problemy Kosowa za wewnętrzną sprawę Jugosławii, domagając się jednak respektowania podstawowych praw człowieka³². Naciski greckie na konieczność rozwiązania sprawy Kosowa drogą bezpośrednich negocjacji na linii Belgrad–Tirana pojawiły się także przy okazji wizyty szefa greckiej dyplomacji Theodorosa Pangalosa w Tiranie 22 lipca 1998 r.

³¹ P. Milo, *dz. cyt.*, s. 24–25.

³² L. Sell, *Slobodan Milosevic and the Destruction of Yugoslavia*, Durham–London 2002, s. 279.

Całkowitym rozczarowaniem dla szefa albańskiej dyplomacji zakończyła się wizyta w Moskwie w grudniu 1997 r. Spotkanie z rosyjskim ministrem Jewgienijem Primakowem zyskiwało wymiar historyczny, jako pierwsze od 1961 r. spotkanie dwustronne na takim szczeblu. Nadzieje na kompromis z Rosją przekreślał twardo wyrażony przez Primakowa pogląd „Kosowo jest i będzie częścią Jugosławii”, połączony z tezą o typowym dla Albańczyków radykalizmie, który stwarza zagrożenie zarówno w Kosowie, jak też w Macedonii i samej Albanii³³. Ambasador albański Shaqir Vukaj podkreślał w swoich pamiętnikach schematyzm rosyjskich relacji o Kosowie, dominujący w moskiewskich mediach i dość jednoznaczne obciążanie strony albańskiej odpowiedzialnością za konflikt.

Znacznie bardziej przyjazne Albańczykom poglądy zaprezentował szef dyplomacji niemieckiej Klaus Kinkel, który w lutym 1998 r. odwiedził Tiranę. Kinkel podkreślał, że sprawa Kosowa nie jest wyłącznie sprawą wewnętrzną Jugosławii, a zarazem proponował, by problemem tym zajęli się uczestnicy przyszłej konferencji, która powinna odbyć się w Tiranie³⁴. Wypowiedź Kinkela, której można nadawać cechy kurtuazyjnej, poprzedza jednak wyraźny wzrost zainteresowania Albanią widoczny już miesiąc później. Przełom można wiązać z politycznymi konsekwencjami tzw. masakry drenickiej³⁵. Z enigmatycznych relacji P. Milo, piszącego o kolejnych wizytach dyplomatów europejskich w Tiranie można odnieść wrażenie, że albańskie MSZ ceniono przede wszystkim jako pośrednika w kontaktach z kierownictwem Wyzwoleńczej Armii Kosowa (UÇK)³⁶, ale także przy przygotowaniach na terytorium Albanii zaplecza logistycznego ewentualnej operacji wojskowej przeciwko Serbii. W połowie marca 1998 r. Tiranę odwiedzili sekretarz generalny NATO Javier Solana, dowódca sił NATO w Europie gen. Wesley Clark, a także amerykański podsekretarz stanu Strobe Talbot. Obawiano się rozszerzenia konfliktu i naciskano na stałe konsultacje. Poruszano sprawę UÇK i kwestię podnoszoną przez F. Nano, aby dążyć do wprowadzenia sił międzynarodowych na obszar Kosowa³⁷. 17 kwietnia 1998 r. parlament albański uchwalił rezolucję kosowską, postulując rozmieszczenie sił międzynarodowych w Kosowie³⁸.

³³ P. Milo, *dz. cyt.*, s. 23.

³⁴ *Tamże*, s. 31.

³⁵ 6 marca serbskie siły bezpieczeństwa zaatakowały Prekaz, zabijając w walce prawie całą rodzinę Jashari – zob. P. Hockenos, *Homeland Calling. Exile Patriotism & the Balkan Wars*, Ithaca–London 2003, s. 247.

³⁶ W tym czasie w Tiranie działał tzw. Narodowy Związek Kosowa (Xhemal Mehmeti, Ermus Xhemali), który od 1998 r. określał się jako przedstawicielstwo polityczne UÇK.

³⁷ P. Milo, *dz. cyt.*, s. 40, 45.

³⁸ Shaqir Vukaj, ambasador Albanii w Rosji (1998–2002) koncentruje się w swoim dzienniku na reakcjach mediów rosyjskich na kolejne posunięcia albańskie, podkreślając przypisywany mu osobiście pogląd o konieczności rozwiązania problemu Kosowa siłami NATO (w jego opinii bezpodstawnie) – zob. Sh. Vukaj, *dz. cyt.*, s. 244.

Kumulacja kryzysu w Kosowie przypadła na rok 1999, ale jego konsekwencji Albania doświadczała już wcześniej. Pod koniec 1998 r. lotniska i bazy wojskowe zostały oddane do dyspozycji NATO. Od stycznia 1999 r. na granicy albańsko-jugosłowiańskiej dochodziło do częstych incydentów zbrojnych. Artyleria serbska ostrzeliwała cele na terytorium sąsiedniego państwa, głównie miejscowość Padesh, uzasadniając to atakiem na kryjówki „terrorystów” z Wyzwoleńczej Armii Kosowa. Pogarszające się warunki życia w Kosowie i serbskie represje po akcjach UÇK doprowadziły w 1998 r. do pojawienia się w Albanii kilkudziesięciotysięcznej fali uchodźców. Jednak prawdziwy exodus nastąpił po rozpoczęciu operacji „Sojusznicza Siła” (24 marca 1999 r.). 30 marca do Tirany dotarła rzesza 100 tys. Kosowian, których rozlokowano w pomieszczeniach tymczasowo dostosowanych do celów noclegowych, a częściowo w domach prywatnych. Albania stała się jednym wielkim obozem zaopatrzenia dla blisko 400 tys. rodaków, ale i zapleczem dla operacji wojskowych prowadzonych na terenie Kosowa³⁹. Zarówno bazy dla UÇK, funkcjonujące na północy kraju, jak i organizacja baz dla jednostek NATO czyniły z Albanii kraj o szczególnym znaczeniu strategicznym. Specjalna misja wojsk NATO, licząca 8 tys. żołnierzy, pod nazwą AFOR (*Albania Force*) zajęła się organizacją obozów dla uchodźców i zapewnienia im pomocy medycznej. Obiektem zainteresowania służb logistycznych stała się infrastruktura w północnej części kraju, szczególnie sieć dróg, którą pospiesznie dostosowywano do zwiększonego ruchu. W kilku przypadkach działania wojenne przenosiły się na teren Albanii. W dniu 13 kwietnia 1999 r. oddziały serbskie zajęły przejściowo terytorium Albanii w rejonie Kamenica–Padesh (koło Tropoje). Pięć dni później Jugosławia jednostronnie zerwała stosunki dyplomatyczne z Albanią, uzasadniając to tym, że jej terytorium stało się bazą do ataków na jugosłowiańskie posterunki graniczne.

Kiedy analizujemy doniesienia medialne z okresu pięcioletnich rządów S. Berishy, można odnieść wrażenie, że problem Kosowa nie odgrywał istotnej roli w albańskiej debacie publicznej. Wpływ na to miało zarówno niewielkie zainteresowanie społeczeństwa albańskiego problemami Kosowian, jak i kluczowa dla albańskiej gospodarki konieczność uregulowania stosunków z państwami, które stały się celem migracji albańskich *gastarbeiterów*. Albański pisarz i analityk Fatos Lubonja postrzega relacje albańsko-kosowskie w latach 90. poprzez pryzmat wzajemnej nieufności. Dwie cechy Kosowian wydawały się nie do przyjęcia w społeczeństwie Albanii – zdolności ekonomiczne (łatwość oszukiwania łatwowiernych), a także sympatia dla idei politycznych E. Hoxhy. Afirmacja Hoxhy jako obrońcy albańskiej tożsamości zderzyła ze sobą dwa skrajnie odmienne poglądy – uciekającego od enverowego dziedzictwa postkomunistycznego społeczeństwa albańskiego i hołubiących go Kosowian – nostalgia, obrona

³⁹ Do połowy czerwca 1999 r. do Albanii dotarło 444,5 tys. uchodźców z Kosowa – zob. H. Reed, Ch. Keely, *Forced migration & mortality*, New York 2001, s. 145.

tożsamości i nacjonalizm połączony z ideą społecznej równości. Kosowanie stykało się z wyidealizowaną wizją enveryzmu, przekazywaną przez państwową propagandę⁴⁰.

Konieczność określenia pozycji „nowej Albanii” w Europie poprzez jednoznaczny wybór opcji euroatlantyckiej oznaczała niechęć do angażowania się we „wrażliwe i niebezpieczne” konflikty jugosłowiańskie, a zarazem skłaniała do poglądu, że w sprawie Kosowa ważniejsze jest pozyskanie sojuszników w Europie Zachodniej niż jakakolwiek otwarta forma aktywności. Istotne zmiany w „ostrożnej” dyplomacji kosowskiej przyniosą dopiero lata 1998–1999. Dla odbudowującej się po stratach związanych z wydarzeniami „krwawej wiosny 1997 r.” Albanii otwierała się niezwykle szansa pośredniczenia w rozmowach z rodakami z Kosowa. Co więcej – przekonanie, że nie da się rozwiązać problemu kosowskiego bez współpracy z Tiraną podzielała większość polityków z państw zachodnich, zaangażowanych w rozwiązanie konfliktu. Bariery nieufności między dwiema społecznościami albańskimi, których wiele powstało w początkach lat 90., zdawały się ustępować wobec otwarcia i gościnności, której doświadczali Kosowianie w latach 1998–1999, szukając schronienia w „bratniej Albanii”.

⁴⁰ F. Lubonja, *Albania – wolność zagrożona*, Sejny 2005, s. 355–357.